

№ 212.

Kalendarzyk tygodniowy.

Niedz. Pod. Kośc. Św. Krz.
Poniedz. Św. Nikodema.
Wtorek Św. Eufemii P.
Środa Św. St. s. F.
Czwart. Św. Józefa W.
Piąt. Św. Januarego.
Sob. Św. Eustachego.

Wschód: g. 5 m. 38
Zachód: g. 6 m. 10.
Dł. dnia: g. 12 m. 32.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 3 (16) września 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Marya Bojanowska

nauczycielka szkoły muzycznej

POWRÓCIŁA

1151-3-1

o czym zawiadamia swoje uczenie.

Adres: Skwerowa Nr. 20.

Stefania Szubert Biernacka

nauczycielka śpiewu metodą G. B. Lampertiego

przeprowadziła się do Warszawy i każdego tygodnia stale przyjeżdżać będzie do Łodzi; w środę, czwartek i piątek w celu udzielania lekcji.

Adres: ul. Przejazd 48.

1142-6-1

NA PENSJI 4 KLASOWEJ

z pensjonatem i klasami
przygotowawczymi

Zofii z Baderów Libiszowskiej

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenie przyjmują się codziennie do wszystkich klas. 1137-20-1

Adwokat przysięgły

Edward Filipkowski

powrócił. Przyjmuje codziennie

przy ul. Konstantynowskiej 19.

1143-3-1

Lód sztuczny, Długa 72.

1/2 puda codziennie na miesiąc 3.60, na bileta po 15 kop. za pół puda. Dla chorych sprzedaż o każdej porze. 1079-15-3

Ogród majstrów tkackich.

CODZIENNIE

KONCERT

orkiestry wojskowej pod dyrekcją Frczeka. 484-20-1 Z poważaniem A. Baum.

Rozkład pociągów.

Wychożą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Kolużkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kolużek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kolużek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Przegląd polityczny.

Łódź, 16 września.

W ośmiu krajach austriackich rząd rozwiązał sejmy krajowe i rozpiął nowe wybory, podczas których niezawodnie za przykładem lat dawniejszych Niemcy będą się starali utrzymać hegemonię, którą zresztą zapewnia im ordynacja wyborcza z roku 1861, ułatwiająca niesprawiedliwy rozdział mandatów. Gdyby nie to, większość słowiańska w Austrii oddawna już miałaby głos tak przeważający w parlamencie wiedeńskim, że wszelkie zakusy wszechniemieckie rozbiłyby się o nią, jak o skałę granitową i Austro-Węgry oddawna by już były państwem federacyjnym o silnym zabarwieniu słowiańskim.

Leć przypatrzmy się bliżej stanowi rzeczy, który, dzięki tej właśnie ordynacji wyborczej, panuje w krajach zachodnio-austriackich, których sejmy patentem cesarskim obecnie rozwiązane zostały.

Z owych ośmiu rozwiązanych sejmów krajowych, cztery tylko są czysto niemieckie. W Austrii górnej bowiem, w Solnogradzie i Voralbergu mieszkają sami Niemcy z małą domieszką Włochów w ostatnim z tych krajów. W Austrii dolnej obok Niemców mieszka wprawdzie spora ilość Czechów, którzy jednak roli politycznej odgrywać tam jeszcze nie mogą.

Rzecz inna jednak na Morawach, Szląsku, w Styrii i Karyntyi.

Na morawach cześć posiadają przygniatającą przewagę liczebną. Wedle spisu bowiem z roku 1890 na 2,276,870 ludności pleci obojga, samych Czechów było 1,590,513, Niemców zaś tylko 664,168. Tu należy jeszcze uwzględnić niesłychane gwałty, których dopuszczają się Niemcy podczas spisu ludności, by liczbę ludności niemieckiej bodaj sztucznie powiększyć. Pomimo to w sejmie morawskim rej wiodą Niemcy. Na Szląsku austriackim w tymże samym roku 1890 było wśród 605,649 ogółu mieszkańców 281,554 Niemców, 178,114 Polaków i 129,814 Czechów wedle spisu urzędowego, ułożonego wśród całego szeregu fałszerstw i gwałtów, mających na celu wykazanie większego procentu ludności czysto niemieckiej. W istocie zaś rzeczy liczba Polaków i Czechów znacznie jest większa, niż mówi spis urzędowy. A jednak w sejmie szląskim na 31 posłów, zasiada zaledwie 4 posłów słowiańskich.

W Styrii na 1,282,708 osób ogółu ludności przypada 847,923 na Niemców, a 400,480 na słowianów. W sejmie atoli styryjskim na 63 posłów zasiada zaledwie ośmiu słowianów.

W Karyntyi na 361,008 mieszkańców przypadało w 1890 roku 254,632 Niemców i 101,030 słowianów. W sejmie Karyntyi, liczącym 37 posłów, zasiada 4 słowianów.

Nie ulega wątpliwości, że wskutek większego uświadomienia narodowego i zaognionej walki plemiennej, we wszystkich tych krajach żywioł słowiański dołoży przy nadchodzących do sejmów wyborach usilnych starań, by liczbę swych posłów w reprezentacji krajowej znacznie powiększyć.

Pomimo przecież największych wysiłków i przy trudnej do osiągnięcia idealnej zgodzie ludności słowiańskiej tych krajów, hegemonia w sejmach zostanie przy Niemcach i jak zawsze tak i obecnie z urn wyborczych wyjdą przeważnie posłowie niemieccy.

W każdym z krajów koronnych Austrii wyrobiła się historycznie oddzielna administracja i autonomia miejscowa, wyrażająca się przede wszystkim w sejmach krajowych. Wskutek dążeń do centralizacji, atrybucje tych sejmów były wprawdzie bardzo ograniczone, dyplom jednak z dnia 20 października 1860 roku postanowił, iż wszystkie przedmioty prawodawstwa, o ile nie dotyczą spraw wspólnych wszystkich krajów monarchii, winny być załatwione przez sejmy krajowe.

Na skutek tego, w dniu 26 lutego 1861 r. wydany został patent cesarski, który zatwierdził ordynację czyli ustawy różnych krajów koronnych, określając skład sejmów koronnych i ich atrybucje, tudzież odnoszące się do sejmów, prawa wyborcze.

Pod względem organizacji, wszystkie sejmy krajowe Austrii opierają się na jednych i tych samych zasadach. Każdy bowiem sejm składa się z członków z urzędu, do których należą arcybiskupi i biskupi, tudzież rektorzy uniwersytetów, o ile te w danym kraju istnieją, oraz z członków wybieralnych. Ci ostatni wybierani są tak, jak deputowani do rady państwa, lecz przez wyborców, podzielonych na cztery tylko grupy, a mianowicie: wielkich właścicieli ziemskich, miasta, izby handlowe i przemysłowe, wreszcie gminy wiejskie.

Ponieważ w krajach słowiańskich Austrii, z wyjątkiem Galicji, wielka własność ziemska, przemysł i handel są prawie wyłącznie w rękach niemieckich, stąd też taka ordynacja wyborcza daje znaczną przewagę Niemcom i dopóki ona nie ulegnie zmianie, dopóty kraje te jęczeć będą pod przewagą Niemców.

Słusznie więc utrzymują, że jedynym środkiem uzdrowienia życia parlamentarnego w Austrii i zapewnienia jej reprezentacji narodowej, odpowiednio ustosunkowanej do załudnienia monarchii, byłaby zmiana ordynacji wyborczej zarówno do sejmów krajowych, jakoteż i do rady państwa.

Przy dzisiejszym atoli składzie ciał prawodawczych w Austrii zmiana taka nastąpić nie może inaczej jak przez zamach stanu, a raczej,

przez chwilowe zawieszenie konstytucji i zaprowadzenie słusznej ordynacji wyborczej, opartej na zniesieniu kuryj i powszechnem głosowaniu. Reforma ta może być zaprowadzona tylko przez patent cesarski. Do tego atoli dzisiejszy rząd austriacki nie jest zdolnym.

Taki jednak stan rzeczy, który nie zadawalnia znacznej większości ludów austriackich długo trwać nie może, prawdopodobnie jednak nie skończy się jeszcze za panowania cesarza Franciszka Józefa.

— Manewrowanie eskadry włoskiej u brzegów Tripolisu, obudziło czujność dyplomacji europejskiej i znów wywołało podejrzenie, jakoby Włochy zamierzały zająć te ziemie, które niedługo były śpichlerzem starożytnego Rzymu.

Nie ulega wątpliwości, że Włochy dawno już ostrzą apetyt na Tripolis i w tym przedmiocie prowadziły już rokowania z Anglią i Francją.

Rokowania te nie były bezowocne, gdyż jeszcze w r. 1899 ówczesny minister włoski spraw zagranicznych admirał Convaro oświadczył w senacie: „Dane nam zapewnienia świadczą, że ani obecnie ani w przyszłości nie mamy potrzeby obawiania się ze strony Francji i Anglii jakichkolwiek zamachów na Tripolis i że nie będzie na przeszkodzie co do handlu pomiędzy Tripolis a prowincjami Afryki środkowej”.

Od daty tego oświadczenia upłynęło lat cztery i zaszły ważne polityczne wypadki, pomiędzy nimi zaś ugoda między Francją a Włochami, dotycząca morza Śródziemnego. Włochy w ciągu tych lat uczyniły wiele dla wzmocnienia swego wpływu w Tripolis. Już w roku 1897 z 600 okrętów, które zawinęły do portu tripolitańskiego, 121 należało do Włoch, a w roku bieżącym towary włoskie w Tripolis zajmowały co do wwozu czwarte, co się zaś tyczy wywozu piąte miejsce.

W r. 1900 Włochy konkurowały nawet z Francją co do hadlu zbożem z Tripolis. W nadmorskiem mieście Bengasi rząd włoski, nie zważając na energiczne protesty Turcji, urządził biuro pocztowe.

Oprócz tego wielkie towarzystwo żeglugi parowej Florio-Rabattino w początkach r. 1900 ustanowiło na lat dziesięć stały kurs parostatków między Malta i portami tripolitańskimi, otrzymawszy subsydyum od rządu włoskiego.

W grudniu roku zeszłego minister włoskich spraw zagranicznych Prinetti prawie wyraźnie zaznaczył w izbie deputowanych, że Francja nie będzie miała nic przeciw temu, jeśli Włochy przyłączą Tripolis do swoich posiadłości.

Leż Turcyja nie ma bynajmniej zamiaru ustąpić z Tripolis bez boju; nie posiadając zaś floty dostatecznie silnej, stara się wzmocnić na lądzie stan obronny sultanatu tripolitańskiego. W tym celu postanowiła utworzyć armię z tripolitańczyków, których obuczają instruktorzy niemieccy.

To także jeden z przyczynków, świadczących dość wymownie o żywotności trójprzymierza.

S. J.

— W dalszym ciągu opisu wielkich manewrów w warszawskim okręgu wojskowym, „Warszaw. dn.” donosi:

O g. 8 m. 30 zrana, d. 10 b. m. dowódca wojska, generał-adjutant Czertkow, wyjechał z twierdzy Zegrze do wsi Skubianki i, dosiadłszy tu konia, dokonał szczegółowego przeglądu fortyfikacji, baterji i zbadał zajmowanie ich przez wojsko. Ze Skubianki Jego Ekscelencya przejechał w dół pierwszej linii obronnej do wsi Ludwinowa, oglądając każdą fortyfikację i baterję.

Z Ludwinowa generał-adjutant Czertkow udał się do baterji obleźniczych, które pod tę porę rozpoczęły bombardowanie twierdzy. a następnie szosą nowogrodziowską do Serocka.

Usłyszawszy około g. 1 m. 30 po południu wzmocnione strzały armatnie, generał-adjutant Czertkow przejechał do wsi Retkowizna, z kąd obserwował atak parku bunkowieckiego. U naczelnika oddziału obleżenia opracowano plan, aby, ovladnawszy parkiem bunkowieckim, umocnić się w nim i, zasypując fortyfikacje pierwszej linii obronnej ogniem skrzydłowym, zmusić przeciwnika do opuszczenia jej lub też przynajmniej do ułatwienia szturm. Po ovladnięciu linią wspomnianą, na dzień następny projektowano szturm fortyfikacji trwałych.

Atak z wyniosłości serockich, po ostrzelaniu ogniem artyleryjskim, prowadzono niespodzianie, w porządku i siłami wyborcami, wobec czego obrońcy musieli ustąpić z parku bunkowieckiego, fortyfikacji i baterji z nim się łączących i cofnąć się na drugą linię obronną.

Uszykowawszy się na nowej pozycji, generał-lejtnant Kazbek postanowił szturmować fortyfikacje na prawem skrzydle drugiej linii obronnej, lecz w tym czasie około godz. 3-ej m. 30 po południu, ze względu na znużenie wojska i zupełne wyjaśnienie położenia stron obu, generał-adjutant Czertkow rozkazał dać sygnał na zaprzestanie, który zakończył działania wielkich manewrów pod twierdzą zegrzeńską.

Objechawszy wojska stron obu, witając i chwalać za wyborczy porządek i rozumne działania podczas manewrów, Jego Ekscelencya odjechała do twierdzy, z kąd około godz. 9-ej m. 30 wieczorem wyjechał do Wyszkowa, gdzie nazajutrz znana powinna była rozegrać się walka generała pomiędzy armiami połowemi stron obu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Drogosławie.

Wspomnienia historyczne.

Wtorek, 16 września.

1668 r. Król polski, Jan Kazimierz, składa koronę w Warszawie.

KRONIKA.

Ogólna.

Sąd konsystorski. Obecny skład sądu duchownego archidiecezji warszawskiej jest następujący: prezes J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Wincenty Teofil Chościak-Popiel, sędziowie surogaci: J. E. ks. biskup sufragana Kazimierz Ruszkiewicz i szambelan Jego Świątobliwości, kanonik katedralny ks. Leopold Łyszkowski, asesorem i referentem jest ks. Piotr Władysław Michalski, kandydat św. teologii, prokuratorem i obrońcą nierozwrotności małżeństwa, profesor seminarium ks. Wincenty Giebartowski, magister św. teologii, notaryuszami są: ks. Jan Jaworski i ks. Julian Roczkowski.

Półroczne patenty. Ministerjum skarbu uznało za możliwe pozwolić na wydawanie półrocznych świadectw przemysłowych na otwieranie w sezonie letnim kiosków z napojami chłodzącymi.

Elektryczne zwrotnice. Urządzenie centralizacji zwrotnic za pomocą elektryczności na kolei wiedeńskiej powierzono firmie berlińskiej Siemens i Halskego. Początkowo centralizacja wprowadzona będzie na stacji Baby, a potem otrzyma ją stacja Warszawa osobowa, przy jednoczesnej przeróbce biur zawiadowcy stacji i telegrafu, które zupełnie potrzebom nie odpowiadają.

Miejscowa.

Ze szkoły handlowej. W bieżącym roku szkolnym w łódzkiej szkole handlowej nie dopuszczono do egzaminu żydów, liczba bowiem uczących się żydów obejmuje całkowicie przepisany przez ustawę procent. Ze zdających egzamin przyjęto: do klasy wstępnej 30, do I — 5 i do II — 3. Razem przyjęto 38.

Restauracja szpitala św. Aleksandra. Wczoraj w biurze powiatu odbyła się licytacja na wzięcie robót odrestaurowania gruntownego wnętrza szpitala św. Aleksandra. Licytacja rozpoczęła się od sumy 3,347 rb. 63 k. Z licznego grona licytantów utrzymał się przedsiębiorca Kozłowski za sumę 2,700 rb. Z fachowców stawiali do licytacji majstrowie mularscy p. Grodzicki (starszy cech) i p. Salski.

Ze szkoły rękodzielniczo-przemysłowej. W d. wczorajszym zarząd szkoły przemysłowo-rękodzielniczej polecił lekarzowi szkoły doktorowi Wiśniewskiemu zaszczepienie ospy ochronnej

uczniom, którzy nie mieli szczepionej ospy w ciągu ostatnich siedmiu lat. Wczoraj też dr. Wiśniewski zaszczepił ospę 60 uczniom, dziś zaś 20. W liczbie tych, którym zaszczepiono ospę, znajdują się przeważnie uczniowie klasy I-ej, którzy wstąpili do szkoły w roku bieżącym, starszych uczniów jest niewiele, ospa bowiem ochronna w szkole przemysłowo-rękodzielniczej bywa szczepiona corocznie uczniom, którzy w ciągu 7 lat nie mieli szczepionej.

Regulacja koryta b. rzeki Łódki. Roboty około rozszerzenia koryta b. rzeki Łódki i regulowania jego brzegów na przestrzeni od ulicy Widzewskiej do ul. Nowomiejskiej o tyle w ostatnich czasach prowadzone były pośpiesznie, że zostały już prawie ukończone. Koryto zostało rozszerzone o jeden metr, dno pogłębiono o dwie stopy i zabrukowano, brzegi zaś wzmocniono przez zbudowanie ścian z bali dębowych. Dla pogłębienia koryta i zabrukowania dna, odpływy nieczystości fabrycznych skierowano do tymczasowo wykopanego rowu obok koryta. Dno wysuszono, a wybraną ziemię wywieziono na ulicę Północną, która zostanie podwyższona przez nasyp grubości około 2 stóp i na nowo zabrukowaną. Nasyp otrzyma również ulica Widzewska przy końcu obok mostu i Franciszkańska na początku przy tymże moście, który zostanie podwyższony. Obecnie prowadzone są roboty około regulacji koryta przy samym moście, dzielącym ulicę Widzewską od Franciszkańskiej.

Z kolei łódzkiej. Stosownie do przyjętego na wszystkich drogach żelaznych zwyczaj, urzędnicy drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej otrzymywali dotąd po kilka w roku biletów wolnej jazdy na drogach sąsiednich. Obecnie zarząd drogi fabryczno-łódzkiej ogłosił urzędnikom za pośrednictwem okólnika, że nadal biletów wolnej jazdy na dalszy niż do Kolušek dystans i wogóle na drogi sąsiednie udzielać nie będzie, a to na mocy rozporządzenia dyrektora kolei łódzkiej p. Knapskiego.

Teatr małorosyjski. Wczoraj trupa p. Jaroszenki odegrała operę komiczną Artunowskiego „Zaporozec za Dunajem”. Treść tej „opery” jest niewyszukana i nie pozbawiona naiwnego układu, a oprócz tego we wczorajszym wykonaniu została mocno obciętą. Na wyróżnienie zasłużyli sobie pp.: Jaroszenko, bardzo dobry w roli Karasia, zaporozca, Olgin, Warwaliuk, posiadający ładny głos, i p. Karij, jako młody kozak. Chóry, liczebnie słabe, nie robią właściwego wrażenia. Nie potrzebnie też na afiszach figuruje zawiadomienie, że chór składa się z 40 osób, skoro jest ich w rzeczywistości zaledwie kilkanaście. Natomiast koszty bardzo ładne, szczególnie kobiece. Między temi są i bogato wyszywane. Orkiestra słabo skompletowana, mimo to kapelmistrz p. Frejzko daje sobie z nią radę. Najładniej wypadła modlitwa w ostatnim akcie i solo śpiew p. Karija. Na zakończenie odegrano wesoly wodewil p. t. „Jak bywało”. Jako dobrzy komicy wykazali tu swe zdolności pp.: Warwaliuk i Borysenko. Poprawnie śpiewali pp.: Podwisocka i Borysenko.

✓ **„Handels und Industrieblatt, Neue Lodzer Zeitung”.** Trzecie niemieckie pismo zaczęło wczoraj wychodzić w Łodzi pod powyższym tytułem. Nietylko w tytule imituje ono starą „Lodzerkę”, lecz w formacie i układzie numeru.

W pierwszym numerze, oprócz zwykłych działów, znajdujemy artykuł o ministrze skarbu Wittem z portretem ministra, oraz programowe: artykuł wstępny i felieton. Ten ostatni kończy się następującym ustępem: „Położenie prasy w Łodzi jest trudniejsze, niż gdzieindziej. Wobec różnorodności mieszkańców naszego miasta i różnorodności poglądów, bardzo trudno każdego zadowolnić; mimo to jednak prasa powinna umieć wypełnić to zadanie, i ona też je spełni, o ile wysoko podniesie sztańdar prawdy i bezstronności. Tego właśnie my chcemy”. Piękne chęci ma nowa redakcja! Zapewne, trzymając się wyżej wypowiedzianych zasad, pouczać będzie swych czytelników, jakie stanowisko przybysze powinni zająć wobec rdzennej ludności. Zadanie to ważne, a uświadamianie w tym kierunku, niestety, nie będzie zbyt częstym w Łodzi.

Pozatem zaznaczamy, że z punktu widzenia etyki dziennikarskiej stanowczo należy potępić konkurencyjne naśladowanie w tytule i formacie. Nie chodzi nam w danym wypadku ani

o jedną, ani o drugą „Lodzerkę“, lecz o zasadę. Podobne postępowanie dyskredytuje dziennikarstwo.

O przytaczanie źródła. Korespondent „Gazety Warszawskiej“, podpisujący się pseudonimem Żuk, gdy przepisuje jaką wiadomość z tutejszych pism niemieckich, skwapliwie cytuje tytuł pisma niemieckiego, natomiast, gdy co zaczerpnie z miejscowych pism polskich, zwłaszcza z „Rozwoju“, zadawalnia się ogólnikiem: „jedno z pism miejscowych“, nie dodając nawet wyrazu „polskich“. W № 243 np. pisze: „Dr. Serkowski umieścił w jednym z pism miejscowych pracę... i t. d.“, to już szept „dyskrecyi“ dziennikarskiej. „Neue Lodzer Zeitung“, zapewne wdzięczając się p. Żukowi za jego kurtuazyę dla niemców, przetłumaczyła nasz artykuł „O rozmyślnych kaleckach“, nie zacytowała jednak „Rozwoju“ lecz tylko „Gazetę Warsz.“, która artykuł od nas przedrukowała. A może nowemu pismu niemieckiemu byłoby zbyt niemilem już w pierwszym numerze cytować „Rozwój“!

Wiadomość naszą o niezwykłych zaślubinach „Gazeta Kaliska“ raczyła zaopatrzyć w komentarze. Wspomniany organ poucza, że Pajęczno leży w gub. piotrkowskiej. Wiemy o tem, jak również nie jest nam obcą wiadomość, że Pajęczno leży na granicy gub. kaliskiej, może być więc zapadły kąt w gubernii kaliskiej, położony koło Pajęczna. Tym zapadłym kątem jest Dylów. Chyba określenie miejscowości uwolni nas od obowiązku przekonywania „Gazety Kaliskiej“, że w okolicach tej miejscowości zamieszkuje hrabina R.

Byłoby pożądanem, aby „Gazeta Kaliska“ miasto krytykować innych, starała się o informacje ze swej gubernii.

Owoce. Jeżeliby ktoś zapytał się, co jest obecnie najdroższe w Łodzi, śmiało można odpowiedzieć: owoce. Weźmy np. gruszki. Funt możliwych gruszek kosztuje 20 kop., potem już idą wyższe ceny, dochodzące do 50 kop., a ponieważ na funt idzie 4 do 5 sztuk, więc mamy prawo powiedzieć, że owoc u nas jest niepomniernie drogi.

Srednio zamożny dom nie może sobie pozwolić na kupowanie owoców codziennie, bo zwykły kłosz, czy koszyczek podany do stołu może kosztować kilka rubli.

Na taki stan rzeczy wpływa ta okoliczność, że niewiadomo dla czego, miejscowy owoc ma tu mały bardzo zbyt, a przeważnie sprowadzają go z południowych gubernij Cesarstwa. Zerwany tam, jako niedojrzały musi być wysyłany najdroższymi pociągami i w drodze dopiero dojrzewa. Przewóz więc dużo kosztuje a owoc prędko ulega zepsuciu. Tem tylko da się wytłumaczyć drożyzna. Jest jeszcze odwrotna strona medalu. Przekupnie, chcąc wytrzymać konkurencyę, dla uboższej ludności sprzedają miejscowy owoc w stanie niedojrzałym lecz tanio, stąd też wynika, iż musimy drogo płacić możliwy do jedzenia.

Dlaczego nie posiadamy dobrych owoców naszych, dlaczego niema ich na targu—niewiadomo.

Student. Na bruku łódzkim pojawiła się nowa ciekawa osobistość w starym ubraniu studentkim, przedstawiająca się za studenta uniwersytetu moskiewskiego w celu wzbudzenia współczucia wśród ludzi inteligentnych. Pan ten liczący lat z górą 30, nie mający nie wspólnego z kuratorjum trzeźwości, od lat kilku objężdża większe miasta w Królestwie Polskiem i Cesarstwie i żyje jedynie z pomocy swych nieznanomych ofiarodawców, nie odmawiających pomocy materialnej noszącemu mundur studenta.

Niezwykły wypadek. Na ulicy Długiej nr. 89, w ogrodzie prywatnym siedziało kilka osób, spędzając czas na pogawędce. Z grona tego oddalił się Samuel Pocier, mający lat 48. Gdy dłuższy czas nie powracał, zaniepokojeni towarzysze zaczęli go szukać; jakież jednak było ich zdziwienie i przerażenie, gdy odnaleźli Pociera ukrytego w gęstwinie krzewów i broczącego we krwi. Natychmiast wezwano Pogotowie, lekarz którego stwierdził przernięcie arteryi u prawej ręki powyżej łokcia. Po opatrzeniu ran, Pogotowie odwiozło Pociera do szpitala Czerwonego Krzyża w stanie wielkiego osłabienia, spowodowanego upływem krwi.

Bójki. Na ulicy Piotrkowskiej nr. 100, Adam Zarzywski, lat 35, odniósł w bójce ranę w głowę, zadana tępem narzędziem. — Na ulicy Franciszkańskiej nr. 24, znienacka z tyłu napadnięto na Teofila Sobolewskiego, z zawodu brukarza, lat 24 i ostrem narzędziem zadano mu dwie rany w lewą łopatkę. — Na ulicy Piotrkowskiej nr. 167, Józef Hofman, lat 24, odniósł w bójce ranę

w głowę, zadana kijem. — Na ulicy Fajfra nr. 7, Władysław Mielczarek, lat 21, uderzony przez swego towarzysza drążkiem, uległ złamaniu lewej ręki.

W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili pomocy.

Nagle zasłabnięcia. Na ulicy Zielonej nr. 17, nagle zachorowała W. C., lat 27 mająca. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy, poczem odwioził ją do szpitala Czerwonego Krzyża. — Na ulicy Zgierskiej nr. 23, znaleziono Ignacego Sucheckiego, lat 43, który nagle zasłabł. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwioził chorego do szpitala Poznańskich. Zdrowiu Sucheckiego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Nagły zgon. Wczoraj o g. 1 i pół po poł. mieszkanka wsi Lututów, 63-letnia Antonina Golec zmarła nagle w Łodzi przy ulicy Zakątnej pod nr. 43. Lekarze stwierdzili, że śmierć nastąpiła skutkiem przekrwienia mózgu.

Ekonomiczna.

Ubezpieczenia. Wydział ubezpieczeń departamentu gospodarczego ministerjum spraw wewnętrznych wydelegował do wszystkich Towarzystw ubezpieczeniowych swoich urzędników, w celu praktycznego obznajmienia się ze sprawami ubezpieczeniowymi.

Z banku Państwa. Z inicjatywy banku Państwa wydana została broszura, mająca na celu obznajmienie ludności z przepisami o kredycie drobnym, oraz zawierająca wzory ustaw instytucyj korporacyjnych.

Delegat japoński. W Odesie oczekują obecnie przyjazdu japończyka, dr. Choroda, będącego wyższym urzędnikiem japońskiego ministerjum handlu. Dr. Ch. był już raz w Rosyi, jako delegat swojego rządu, celem poznania tutejszych stosunków handlowych. Obecnie zwiedzi wszystkie wielkie miasta w Rosyi, z których można przysyłać do Japonii zboże i inne produkty rolne. Dotychczas Ameryka opatruje ją w zboże w takiej ilości dużej, że ruguje ryż z rynków. Rząd japoński postanowił jednak wejść w stosunki z rosyjskimi wielkimi kupcami, zajmującymi się wysyłką zboża zagranicę.

Konopie do Francyi. Rosyjska agencya handlowa w Paryżu uwiadamia, że konopie z Rosyi, mimo, że są lepsze od innych, nie mogą liczyć na rozpowszechnienie we Francyi, dopóki nie przestaną ich fałszować za pomocą różnych domieszek. Po usunięciu tej przeszkody można będzie brać nader korzystne ceny za ten towar.

Likwidacya. Przestało istnieć Towarzystwo nazwane „Handlowem Tow. ubezpieczeń“, na którego czele stał L. Polakow. Interesami tego Towarzystwa podzieliły się Tow. ubezpieczeń „Jakor“ i „Rosyjskie“. Pierwsze przyjęło interesy ubezpieczeń życiowych, drugie—ogniowych. Jaka jest przyczyna zwinienia Towarzystwa „Handlowego“, niewiadomo.

Dostawy dla intendenty. W numerze 191 „Torgowo-prom. gazety“ ogłoszono szczegółowe warunki dostawy prowiantu i owsa w 1903 r. dla wojska w okręgach wojskowych: petersburskim, fińlandzkim, moskiewskim, kazańskim, warszawskim, odeskim, wileńskim i kijowskim.

Licytacya na dostawę prowiantu i owsa dla magazynów żywnościowych w okręgu wojskowym warszawskim będzie się odbywała w gmachu rady okręgowej tegoż okręgu w następujących terminach: 1) dla magazynów w gub. warszawskiej i piotrkowskiej 29-go października; 2) w gub. lubelskiej, radomskiej i kaliskiej 5-go listopada; 3) dla magazynów w gub. płockiej, łomżyńskiej i kieleckiej 10-go listopada r. b.; 4) w gub. siedleckiej, grodzieńskiej i wołyńskiej 13-go listopada.

W wileńskim okręgu wojskowym: dla magazynów żywnościowych w gubern. suwalskiej, liflandzkiej i kurlandzkiej 5-go listopada; b) mohylowskiej i mińskiej 12-go listopada; c) dla gub. grodzieńskiej i witebskiej 19-go listopada; d) kowieńskiej 22-go listopada; e) wileńskiej 29-go listopada; dla suwalskiej, grodzieńskiej, witebskiej, kowieńskiej i wileńskiej (na owies) dnia 25-go listopada.

W kijowskim okręgu wojskowym: dla magazynów żywnościowych w gub. kijowskiej i czernichowskiej dnia 15-go października, w gubernii wołyńskiej 20-go października, w gub. podolskiej z pow. chotyńskim dnia 27-go października, w gub. charkowskiej, kurskiej i poławskiej dnia 21 listopada.

Terminy licytacyi w innych okręgach wojskowych będą ogłoszone później.

Manufaktura do Abisynii. Próba, przedsięwzięta przed kilku laty przez kupców moskiewskich, którzy zaczęli wysyłać towary tkackie do Abisynii, aczkolwiek początkowo się nie powiodła, daje jednak niezłe wyniki dalsze. Obecnie nadechodzą ztamtąd już dość częste zapytania towarów takich. Poszukują szczególnie wyrobów bawełnianych, a bogatsi abisyńczycy żądają także czarnych towarów wełnianych.

Z targu. Dziś na rynku Targowym dowóz był dość obfity, lecz niestety, niektóre ceny niesłychanie podskoczyły w górę, mianowicie za jaja żądano po 1 rb. 20 k. — 1 rb. 30 k. za kopę. Grzyby, wystawione na sprzedaż przez przekupniów, kupowano po 5 rb. koszyk. Zwięzyna spadła nieco w cenie, w stosunku do targu piątkowego: zając 1 rb.—1 rb. 20 k., kuropatwa 34—40 k. Masło 70—75 k. za kwartę; gęsi po 1 rb. 20 k. — 1 rb. 35 k.; kaczkę po 50—55 k.; kurczęta po 30 k.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 16 września.

Dziś płacono na targu:

Pszenica polska	6.— rb. za korzec
rosyjska	92 do 98 kop. za pud
Żyto polskie	4 20 — 4 40 za korzec
rosyjskie	76 — 78 kop. za pud
Owies	75 — 85 kop. za pud
Jęczmień browarny (200 f.)	4 25 za korzec
na kaszę	4 00 „ „
Groch warzelny (260 f.)	7 40 „ „
na paszę	5 40 „ „
Siano	1 00 za 120 funtów
Koniczyna	1 50 „ „
Słoma	1 00 „ „

Dowozy artykułów zbożowych oraz siana i koniczyny bardzo ograniczone. Ruch na rynku mało ożywiony, jakkolwiek zapotrzebowania znaczne. Usposobienie dla pszenicy i owsa mocne.

Z sąsiedztwa.

Z Poddębic otrzymujemy następujący list od jednego z naszych czytelników:

Bawiąc przez kilka dni ubiegłego tygodnia w Poddębicach, kaliskiej gub., byłem świadkiem humanitarne go czynu obywateli miejscowych, którzy zorganizowali przed rokiem straż ogniową ochotniczą, za inicjatywą i protektoratem p. Napoleona Zakrzewskiego, właściciela Klucza poddębickiego.

W dniu 9 b. m. w drewnianych zabudowaniach p. Karola Wende wszczął się ogień z niewiadomej przyczyny; dzielni strażacy w bardzo krótkim czasie znaleźli się przy ogniu i zaraz zaczęła się akcja ratunkowa, dzięki której, tuż położone inne zabudowania zostały ocalone.

Obecnie straż w Poddębicach posiada dwie sikawki i odpowiednią liczbę narzędzi ratunkowych; tylko beczek do wody, których jest ośm, okazuje się za mało, gdyż z rzeki Ner dowóz wody jest dosyć utrudniony.

Oprócz tego straż posiada własną orkiestrę, i wogóle całe życie tam się koncentruje przez urządzenie zabaw, wieczornic i teatrów amatorskich.

Pożar w okolicy. Dnia 13 b. m. o g. 4 po poł. we wsi Krzywiec, gm. Łagiewniki, w nieruchomości Augusta Hofmana spaliła się od pioruna stodoła. Ruchomości nieasekurowanych spłonęło na 69 rb.

Z WARSZAWY.

— Spółpracownik „Dziennika dla wszystkich“ miał sposobność rozmawiania z głównym naczelnikiem podróży samochodów „Passe-Partout“ dr. Edw. Lehwesserem. Wywnioskował on z niej, że uczestnicy wyprawy podjęli ją w celu ulokowania kapitałów przeważnie niemieckich w rozmaitych przedsiębiorstwach. Jest także projekt zakupu lasów w głębi Cesarstwa i na Syberyi w okolicach rzek spławnych. Z uwagi na konieczność zatrzymywania się w miejscowościach na przyjęcie podróży wogóle nieprzygotowanych, zdecydowali się oni na podróż wagonem samochodowym. Cała więc ta podróż ma charakter czysto handlowy, wobec czego dziwnem się wydaje urządzenie jakichś składkowych uczt w celu uczczenia osób, które nie są ani sportowcami, ani turystami.

— Wczoraj w domu N. 6 przy Krakowskim-Przedmieściu w czasie zakładania brenerów do lamp gazowych nastąpił wybuch. Dość ciężkim oparzeniem uległo trzech robotników z gazowni.

Morskie Oko.

Czytelnicy nasi wiedzą już z dodatku nadzwyczajnego „Rozwoju“ i z telegramów, że głośny proces o Morskie Oko skończył się pomyślnie dla Galicyi i że galicyjskie prawa historyczne do terytorium spornego zostały prawie całkiem przez sąd rozjemczy w Hradcu uwzględnione.

Dla uzupełnienia wiadomości telegraficznej dodać jeszcze trzeba kilka szczegółów.

Wyrok zapadł w sobotę o 7 wieczór. Przyznaje on, że terytorium sporne, z wyjątkiem 20 do 30 morgowej parceli leśnej, w miejscu, gdzie Potok od Rybiego wpada do Białki (lub Białej-Wody, bo to wszystko jedno), którą przyznano węgrom, przyznano Galicyi.

Terytorium sporne podzielono na 5 części; nad każdą sąd rozjemczy w Hradcu zastanawiał się i głosował osobno. Ostatnie obrady tajne sądu trwały z krótką przerwą, przez całą sobotę, od rana do 7 wieczór. Polemika i ścieranie się zdań pomiędzy arbitrami stron obydwóch, były czasami bardzo gorące. Jak słyhać, prezydent Tehórnicki, choć przez cały czas procesu nader zimny, a nawet miejscami charakteryzowany przez sprawozdawców prasy jako „zbyt bezstronny“, zostawił wybuch temperamentu swego na chwilę ostatnią, w której przeświadczenie o słuszności praw Galicyi do „Perły Tatr“ przeważało nad biurokratycznym chłodem.

Obustronni referenci prawni, tj. prof. Balcer z galicyjskiej, a dr. Böles z węgierskiej strony, nie byli przez cały czas obecni przy ostatnich naradach tajnych. Ostateczne rozstrzygnięcie opierało się głównie na zasadach orzeczenia pułkownika Beckera, znakomitego kartografa szwajcarskiego i profesora uniwersytetu we Fryburgu. Całe terytorium sporne obejmowało razem około 900 morgów.

Wyrok odrzuca w drugiej części zastrzeżenie prof. Balcera co do praw historycznych Galicyi, odnośnie do dawnej granicy przedrozbiorowej Polski, idącej przez Polski Grzebień, a więc z przed r. 1773, kiedy Morskie Oko i całe obecne terytorium sporne, stało się własnością Austrii. Sąd orzekł, że granice przedrozbiorowe, bez względu czy są słuszne czy nie, przekraczają zakres kompetencji, udzielonej sądowi rozjemczemu tylko co do obecnego terytorium spornego.

Prof. Becker, omawiając każdą parcelę, z owych pięciu, na jakie terytorium sporne zostało podzielone, podniósł już dawniej, że tylko w klinie parceli piątej, rozciągającej się na wzniesieniu pomiędzy północnym stokiem Żabiego a spływem Potoku od Rybiego z Białką, może być mowa o wątpliwościach granicznych. Skutkiem gęstych zarośli linia najwyższego wzniesienia granicznego nie wszędzie jest widoczną i mogła być łatwo przeoczona, zwłaszcza przez nie-inżyniera.

Wytyczenie szczegółowe stałej granicy galicyjsko-węgierskiej przez parcelę piątą, odbyć się ma w najbliższym czasie, na podstawie kart ze wskazówkami prof. Beckera, przez osobną komisję obustronną.

Ostatnie chwile wyczekiwania na wyrok rozstrzygający, były dla oczekujących go z niecierpliwością, nader przykre i wyczerpujące. Na wieść o wyroku, cała chwilowo w Hradcu zgromadzona kolonia polska, podniosła wielki głos tryumfu.

Prezydentowi Tehórnickiemu składano gorące i owacyjne powinszowania. To samo i dr. Kornowi — przedewszystkiem jednak prof. Balcerowi. Korespondenci pism natychmiast pobiegli na pobliski telegraf, roznosząc dobrą nowinę po całej prasie polskiej.

Arbitrowie powiadomili również telegraficznie swe rządy w Wiedniu i Budapeszcie. Prezydent Tehórnicki zatelegrafował do marszałka kraju hr. Andrzeja Potockiego i namiestnika hr. Pinińskiego.

W Krakowie, jak nam donoszą, wieść o pomyślnym dla Galicyi wyroku, która nadeszła tam w sobotę wieczorem, nadesłana do dzienników i osób prywatnych, a podawana z ust do ust, wywołała, jak to łatwo zrozumieć, ogromną radość, tem większą, że w ostatnich dwóch dniach zaczął się objawiać powszechny niepokój, wskutek

przeciągania się rozprawy. Publiczność, zebrana w restauracjach, wznosiła toasty na cześć reprezentantów w Hradcu.

Po otrzymaniu telegraficznej wiadomości, że proces o Morskie Oko zakończył się dla Galicyi zwycięstwem, w tej chwili zawiązał się w Kole mieszczańskim komitet celem uczczenia przejeżdżających przez Kraków reprezentantów polskich: prezydenta Tehórnickiego, radcy Korna i prof. Balcera. O chwili przejazdu i programie powitania, Kolo zawiadomi publiczność osobnymi afiszami.

Jedynie niezadowolonym z procesu ma być hr. Władysław Zamoyski, właściciel Zakopanego, który do parceli leśnej przywiązywał niemałą wagę. Chodzi także o górali, najzaciętszych i nieprzebraganych co do wszystkich kwestyj terytorium spornego dotyczących, którzy uważają się częściowo za właścicieli lasu na przydzielonej węgrom parceli. Zdaniem miejscowych znawców położenia, będzie trzeba, ponieważ część parceli tej nie pozostanie przy Galicyi, dać góralom jakiegokolwiek odszkodowanie, chcąc zapobiedz wszelkim możliwym następstwom.

Zaznaczyć należy, że niemiecka prasa wiedeńska odzywa się z niezyczliwością i z przekąsem z racji zwycięstwa galicyjskiego.

Z pobytu członków sądu rozjemczego na Węgrzech dowiadujemy się o następującym fakcie. Jak wiadomo, sąd odmówił wszelkim zaproszeniom stron interesowanych i hr. Zamoyskiemu i ks. Hohenlohemu. Ale ks. Hohenlohe chciał pokazać, że przecież sąd do niego przyjdzie. Użył więc podstęp. Gdy sąd przybył z Jaworzyny, ktoś ze służby księcia zaprosił do zwiedzenia zamku myśliwskiego. Winklera to zajęło i wszyscy poszli. Ledwie weszli, zobaczyli stoły zastawione. Balcer mógł jeszcze na czas wyjść.

Tehórnicki i dr. Korn nie mogli się już oddalić i byli biernymi świadkami przyjęcia u p. Hohenlohego, który wyszedł do członków sądu dopiero wtedy, gdy już na wozy wsiadali. Iście po prusku!

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Na jedenastym posiedzeniu komitetu jubileuszowego M. Konopnickiej pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Bartoszewicza omówiono szczegółowo obchód uroczystości. Odbędzie się on dnia 19 października, a rozpocznie nabożeństwem w kościele N. M. P., poczem nastąpi przemówienie jednego z delegatów w sali „Sokoła“. O godzinie 4-ej popołudniu bankiet, a wieczorem przedstawienie w teatrze. Oprócz tego sekcya wydawnicza komitetu przedstawiła referat w sprawie jubileuszowego wydania niektórych dzieł Konopnickiej.

— Z okazji wystawy jubileuszowej Towarzystwa technicznego w Krakowie, inżynier górniczy ze Lwowa, dr. Stanisław Olszewski, urządził bardzo pożądaną dla szerszej publiczności wystawę oświetlenia naftowego w lampach.

Długoletni pracownik na polu krajowego przemysłu naftowego, przedstawił rzecz od najprymitywniejszych, aż do najlepszych konstrukcyj: ogrzewania naftowego za pomocą kuchenek o płomieniu gazowym, a zatem zupełnie nie kopącym najnowszej konstrukcyj, oraz opalania pokojów w piecykach naftowych również o płomieniu gazowym, bezwonnym. Jako doniosłą nowość, a to na polu opalania pieców pokojowych taniemi, ciężkimi olejami naftowymi, okazał dr. Olszewski w sali № 40 piec kaflowy z aparatem własnej konstrukcyj, w którym olej naftowy automatycznie, prawie bez dymu i popiołu się spala, ogrzewając piec w 30—45 minutach. Zupelne bezpieczeństwo i czystość tego opalania okazuje dywanik, wyscielony dookoła pieca.

— Śledztwo ujawniło, że przyczyną katastrofy w kopalniach wosku w Borysławiu było urządzenie lampek ochronnych, mianowicie kiedy siatka, pokrywająca lampy bywa zwyczajnie sporządzana z żelaza, w Borysławiu zrobiono je z mosiądzu. Szybko przepalający się metal tworzył wielkie otwory i wybuch z lampek przeniósł się na zewnątrz.

— Wydział krajowy podaje do wiadomości, że od 15 października do 15 grudnia r. b. odbywać się będzie w Krakowie szewcki kurs maj-

sterski, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: budowa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich, wyrób obuwia za pomocą maszyn ręcznych i nożnych przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych, towaroznawstwo, przemysłowa buchalterya, stylistyka i kalkulacya.

— Pani Modrzejewska przybyła 9 b. m. do Zakopanego, gdzie już nie była od lat kilkunastu i gdzie niegdyś posiadała aroczą willę, zwaną «Modrzejówka». Na dworcu zebrano się liczne grono przyjaciół i znajomych znakomitej artystki, oraz przedstawicieli sztuki, literatury i prasy; pp.: Witkiewicz, Kazimierz Skrzyński, Solski, reżyser teatru lwowskiego, Szczepański i t. d.; przybył także Szymon Tatar, dawny p. Modrzejewskiej przewodnik. Artystka przyjechała wprost z Hamburga do Zakopanego, aby odwiedzić bawiącą tutaj już od kilku miesięcy rodzinę swoją, mianowicie synową swoją Modrzejewską, córkę niezapomnianego artysty Feliksa Bandy, i wnuka.

Syn jej, p. Ralph Modrzejewski, jeden z wybitnych inżynierów Stanów Zjednoczonych, wysłał do Zakopanego dzieci na rok cały, aby jeszcze bardziej wprawiły się w języku polskim.

Pani Modrzejewska, która wraz z mężem swoim, p. Karolem Chłapowskim, zamieszkała w Kolebie, należącej do Skoczysk, spędzi tutaj tydzień lub dziesięć dni, poczem uda się do Krakowa, celem spotkania się tam z p. Pawlikowskim, dyrektorem sceny lwowskiej, dla dokładnego omówienia programu występów; p. Pawlikowski zaprosił bowiem p. Modrzejewską do Europy na występy, przed widzeniem się z nim nie chce zatem żadnych powziąć decyzji. Można jednak przypuszczać, że p. Modrzejewska spędzi najmniej dwa miesiące we Lwowie, podczas których wystąpi kilkanaście razy. Nastąpi to zapewne w listopadzie i grudniu. Przez październik ma zamiar zabawić w Ks. Poznańskim u rodziny męża; nie wyklucza to jednak kilku występów w Krakowie, w każdym zaś razie grać będzie na scenie krakowskiej w drugiej połowie stycznia po Lwowie.

Artystka posiada dla Lwowa ogromny repertuar dawny i nowy. Oczywiście program ten może uleść zmianie; obejmuje on Szekspira: «Makbeta», «Kupca weneckiego» (Portia), «Wiele hałasu o nic» (Beatryca), Szyllera: «Marya Stuart»; z nowego repertuaru: «Odetta» Sardou, «Gniazdo rodzinne» Sudermana i t. d.; z polskich rzeczy «Panią Kasztelanową» Kraszewskiego, Wyspiańskiego «Juno», z jego tragedyi greckich Idalię Słowackiego, może Wojewodzinę z «Mazepy» itd. itd.

Z prasy rosyjskiej.

W nr. 189 «Praw. Wiest.» ogłoszono Najwyższej zatwierdzone tymczasowe przepisy o profesorskim sędzie dyscyplinarnym w wyższych zakładach naukowych ministerjum oświaty. Oto główne punkty ich punkty.

Rada zakładu naukowego, lub odpowiadająca jej inna instytucya, wybiera corocznie z grona profesorów: w uniwersytecie pięciu sędziów i pięciu zastępców. W liceum Demidowa, w instytutach weterynaryjnych, w wyższych zakładach naukowych technicznych, w instytucie leśno-agronomicznym w Nowo-Aleksandryi, na wyższych kursach żeńskich i w instytucie medycznym dla kobiet może być wybieranych, zamiast pięciu sędziów, tylko trzech, stosownie do warunków miejscowych danej uczelni. W zakładach naukowych z wydziałem prawnym przynajmniej jeden sędzia i jeden kandydat powinien być wybrany z grona przedstawicieli tego wydziału.

Wybrani, których zatwierdza kurator okręgu naukowego, wybierają z pośród siebie prezesa, ten zaś ze swej strony mianuje sekretarza.

Atrybucyi sądu podlegają przekazywane przez rektora (dyrektora) sprawy studentów, dotyczące: 1) przekroczenia przez nich w gmachu zakładu obowiązujących przepisów porządku wewnętrzznego; 2) starcia studentów z profesorami lub urzędnikami zakładu naukowego, zarówno w obrębie tegoż, jak poza jego murami i 3) ta-

kich wykroczeń studenckich, które, chociażby nie były przewidziane przepisami ogólnymi, lecz mają cechę podejrzaną, niezgodną z wymaganiami honoru i moralności. W razie, jeżeli studenta skazały sądy koronne, władza akademicka ma prawo wnieść sprawę tę pod rozpoznanie sądu profesorskiego, który może studenta, stosownie do rodzaju wykroczenia, skazać ze swej strony na moralne potępienie lub wydalenie z zakładu naukowego.

Otrzymałszy od władzy akademickiej cały materiał oskarżający, sąd profesorski orzeka o jego podsądności i uzupełnia go w razie potrzeby, zawiadamiając zwierzchność o powziętej decyzji.

Posiedzenia sądu wyznacza prezes w miarę potrzeby. Odbywać się one muszą w całym komplecie pięciu lub trzech członków. Obrady prowadzone są przy drzwiach zamkniętych i ustnie, wyrok zaś niewinniający czy skazujący wpisuje się wraz z motywami w księgę wyroków i podpisuje go komplet sądu. Świadców sąd przesłuchuje oddzielnie w obecności podsądnego; zeznania podpisują oni i on, a sekretarz stwierdza je swym podpisem. Wezwania do sądu dopełnia się przez awizację przy pomocy urzędników inspekcji. W razie nieuzasadnionego niestawienia podsądnego wyrok zapada zaocznie, a oskarżony podlega oddzielnej karze nawet w razie wyroku niewinniającego. To samo — za zeznania fałszywe, a kara z wyroku będzie wykonana, bez względu nawet na to, jeśli student oświadczy zamiar wystąpienia z zakładu naukowego.

Jeżeli przekroczeniu przepisów obowiązujących towarzyszyło jakieś przestępstwo, to, po wydaleniu studenta przez sąd dyscyplinarny rektor (dyrektor) przesyła kopię wyroku odpowiedniemu sądowi koronnemu, dla wszczęcia do chodzenia według praw ogólnych.

Wyroki niżej wydalania studenta podlegają niezwłocznemu wykonaniu, a skazujące na wydalenie rektor przedstawia ze swemi wnioskami kuratorowi okręgu naukowego do zatwierdzenia.

O spełnieniu przez studenta przestępstwa po za murami uczelni policja winna niezwłocznie zawiadomić jego zwierzchność szkolną.

Przepisy powyższe znoszą wszystkie zarządzenia dotychczasowe.

Kary, na jakie sąd dyscyplinarny skazywać może studentów, znajdujemy w następnym (190) numerze «Praw. wiest». Są one: 1) Zrobienie uwagi; 2) nagana; 3) pozbawienie prawa uczestniczenia w zebraniach kursowych i możliwości wybrania na starostę kursowego; 4) przeniesienie na termin nie dłuższy od jednego półrocza, ze studenta na wolnego słuchacza, pod warunkiem, że po upływie tego terminu ukarany student, w razie sprawowania się bez zarzutu, może być przez naczelnika zakładu naukowego zaliczony z powrotem w poczet studentów z prawem do przyznania mu zadawalających prac w straconym półroczu, wszelako bez przywrócenia praw wymienionych w punkcie 3-cim, tudzież prawa do uwolnienia od wpisu oraz do wsparcia i stypendyum; 5) potępienie moralne, niezależnie od kar, wymienionych w punktach 3-cim i 4-tym; 6) wydalenie z zakładu naukowego na czas do najbliższego i następnego po nim roku szkolnego, bez zabronienia wszelako niezwłocznego wstąpienia na zasadach ogólnych do innego zakładu naukowego, lub z zabronieniem takiego wstąpienia do pewnego z góry określonego terminu; 7) wydalenie bez terminu i z zabronieniem wstąpienia do innego zakładu naukowego przed początkiem drugiego, po bieżącym, roku szkolnego; 8) wydalenie z zakładu naukowego bez prawa wstąpienia do innych.

Naczelnik wyższego zakładu naukowego może nakładać kary następujące: 1) zrobienie uwagi; 2) nagana; 3) chwilowy zakaz uczęszczania do zakładu naukowego; 4) propozycja podania prośby o ustąpienie z zakładu naukowego.

Uwagę robić może nie tylko naczelnik, lecz i inspektor zakładu naukowego.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

„Dzień niemiecki“.

W ubiegłą sobotę i w niedzielę odbywał w Gdańsku obrady t. zw. „dzień niemiecki“,

czyli zjazd hakatystów z całego Niemiec.

Zjazdowi przewodniczyli dwaj pozostali jeszcze przy życiu ojcowie chrzestni hakatyzmu pp. Kennemann i Tiedemann. Kennemann zaznaczył w mowie powitalnej, że hakatyści znajdują się na właściwej drodze, cieszą się poparciem rządu, a co ważniejsza i cesarza, jak tego dowodzi ostatnia mowa cesarska w Poznaniu.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu sprawozdania, przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje, przedstawione przez sekretarza związku, dr. Bovenstehena:

1) Zuosi się nadobowiązkową naukę czytania i pisania polskiego w tych szkołach W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, gdzie ona jeszcze istnieje.

2) Obowiązujące w Prusach Zachodnich przepisy w sprawie udzielania nauki religii w języku niemieckim winny być rozszerzone na całe kresy wschodnie.

3) Zuosi się nadobowiązkową naukę języka polskiego w wyższych zakładach naukowych.

4) Zuosi się przepis, na którego mocy student, otrzymujący stypendya z funduszy naczelnych prezesów W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, obowiązują się uczyć języka polskiego.

5) Zakazuje się używać na zebraniach publicznych innego języka, niż niemieckiego.

6) Aby zapobiedz kłamstwom, rozszerzanym przez prasę polską, dzienniki polskie winny być zaopatrzone jednocześnie w tekst niemiecki swych artykułów.

7) Poczta w służbie krajowej winna przyjmować wyłącznie przesyłki, adresowane po niemiecku. Znosi się biura tłumaczeń w Poznaniu i Bydgoszczy.

Niezależnie od powyższych przyjęto jednomyślnie rezolucję, przedstawioną przez tajnego radcę Raschda'a z Berlina, a oświadczającą się stanowczo przeciwko założeniu uniwersytetu lub akademii w Poznaniu.

Stosunki angielsko-rosyjskie w Azji Środkowej.

W „Warsz. Dniwn.“ czytamy: «Korespond. Powszechna» pisze, że kwestya angielsko-rosyjska w Azji Środkowej wchodzi w nową fazę, z powodu projektowanej kolei z Kwetty do Nuszki; budowa tej kolei została już zatwierdzona przez rząd indyjski i angielski i zaczyna się w najkrótszym czasie. Wojna południowo-afrykańska wymagała od Anglii ogromnego wyteżenia sił w ciągu 2 1/2 lat i wyczerpywała wszystkie jej środki materialne, dlatego też Anglia zmuszona była wyrzec się polityki czynnej. Obecnie pozyskała ona zupełną swobodę działania i, oczywiście, stara się powetować długi okres przymusowej bezczynności. Nowe przedsięwzięcie Anglików zada silny cios interesom rosyjskim i naruszy istniejącą obecnie równowagę sił w Azji Środkowej. Kiedy nowa kolej dojdzie do Seistanu, to kraj ten oczywiście wejdzie w sferę wpływów angielskich; dla Rosji będzie to bardzo niewygodne, ponieważ Seistan ma ogromne znaczenie strategiczne i ekonomiczne.

Liga katolicka.

Spora ilość katolików francuskich pociągająca postanowiła zawiązać Ligę katolicką. Statuty, już opracowane, przedłożono władzom do zatwierdzenia. Liga ma obejmować całą Francję, a celem jej krzewienie miłosierdzia. W każdej gminie francuskiej z inicjatywy Ligi i przy jej pomocy pieniężnej mają powstać rozmaite instytucje użyteczności publicznej, a przedewszystkiem szpitale i przytulki dla starców. Temi instytucjami będzie kierowała zawsze zakonnica. Prócz tego powstaną po wsiach biblioteczki ludowe z dziełami o tendencji katolickiej. Na początek Liga katolicka będzie działała w departamentach zachodnich, gdzie sieć jej zakładów nie pominie ani jednej gminy, ani jednego przysiółka.

Rozdrażnienie wśród boerów.

Wiadomości, napływające z Brukseli, która jeszcze i teraz jest głównym ogniskiem ruchu politycznego wśród boerów, przebywających na kontynencie europejskim, — te wiadomości potwierdzają, że boerowie nie tają głębokiego żalu do Anglii. Bezwzględne odrzucenie przez Chamberlaina propozycji, przekładanych przez trójkę generałów; odrzucenie prośby o większe za-

silki pieniężne i o ulaskawienie powstańców kaplandzkich wywołuje objawy oburzenia przeciwko Anglii, lecz zarazem także skargi na łatwowierność przywódców boerskich, którzy podczas układow w Vereenigu nie zażądali od przedstawicieli angielskich rękojmi, że warunkom traktatu stanie się zadosyć.

Dzisiaj nawet niepodobna przewidzieć ostatecznych warunków rozdrażnienia, jakie ponownie ogarnia masy boerskie. Kto wie, czy nie dojdzie do porywów zbrojnych w Afryce Południowej?.. Byłby to wypadek opłakany. Umożliwiłby bowiem Milnerowi zastosowanie represalij, mających na celu wytepienie boerów. Ba! Kto wie, czy Chamberlain nie działał w porozumieniu z Milnerem, odmawiając Bocie, Delareyowi i Dewetowi wszelkich ulg? Doświadczenia z 1899 r. pozwalają powątpiewać o dobrej wierze obu polityków angielskich, ministra kolonij i gubernatora Kaplandu.

Różne wiadomości.

— Rząd francuski poniósł nową klęskę moralną. Sąd policji poprawczej w Brest uwolnił głównego organizatora oporu chłopów bretońskich w Ploudaniel przeciw zamknięciu szkoły klasztornej, właściciela ziemskiego w Croca, od zarzucającej mu winy buntu przeciw władzy, a skazał go tylko na 100 fr. kary za obrzucenie błotem ślusarza, który otwierał bramę szkoły.

— Z powodu rozbicia się układów pomiędzy generałami boerów a Chamberlainem przyszło podobno w obozie boerów do rozłamu. Krüger, Leyds i Reitz nie chcą iść dalej po drodze, na którą wszedł Botha, i zajmą stanowisko zasadniczo nieprzejednane.

— Generałowie boerów przybędą do Berlina w przyszłym tygodniu. Stowarzyszenie pomocy dla boerów, deputacja związku dawnych uczestników wojny boerskiej i związek wszechniemiecki przygotowują wielkie przyjęcie dla nich. Ofiarują generałom zebraną sumę 200,000 marek.

— W New-Yorku nastąpiły nagle wielkie zima. Padają śniegi. Ceny węgla wciąż wrażliwie. W niektórych miejscowościach nie można dostać węgla antracytowych.

— Poseł Karol hr. Dzieduszycki, marszałek powiatowy zmarł w Stryju w dniu wczorajszym.

— W razie, jeżeli układy ze stronictwami rozbiją się, a czesi zechcą wytrwać przy obstrukcji, rząd zdecydowany jest rozwiązać izbę deputowanych, ponieważ ma pewność, że wyborcy są przeciw obstrukcji.

— Z Temeszwaru donoszą o policyjnym wydaleniu redaktora dziennika niemieckiego «Deutsches Tageblatt aus Ungarn», Alwina Cremera, jako agitatora i podżegacza do nienawiści rasowych.

— Rozbicie przez wodza powstańców kolumbijskich Herrera'ego wojska rządowego pod Santa Martha i zburzenie przez powstańców kolei z Panamy do Colonu pod Bananą wywołało interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych w interesie zabezpieczenia handlu międzynarodowego. Polecono Potterowi, komendantowi okrętu amerykańskiego „Ranger“, stojącego pod Panamą, aby wszystko przygotował do wyładowania marynarzy dla obrony kolei. Okrętowi „Wisconsin“ kazano obsadzić wylot kolei pod Panamą, a okrętowi „Cincinnati“ wylot pod Colonom. Miasto Panama jest silnie zagrożone przez powstańców. Herrera liczy 10,000 ludzi.

Telegramy.

(Od naszych korespondentów.)

Kursk, 15 września. Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy chleb i sól od prezydenta miast, udał się wśród pełnego radości ludu do klasztoru Objawienia się Krzyża św., gdzie u wejścia powitał Najjaśniejszego Pana biskup kurski i duchowieństwo.

Najjaśniejszy Pan, ucałowawszy krzyż, wszedł do soboru i wysłuchał liturgji, oraz krótkich modłów do Matki Boskiej. Po nabożeństwie przewielebny Laurencyusz ofiarował dwa obrazy z wyobrażeniem Matki Boskiej.

Biskup powitał Najjaśniejszego Pana mową następującą:

„Wasza Cesarska Mości, Najprawowierniejszy Monarcho!

Niech będzie wielbiony Bóg, który natchnął Waszą Cesarską Mość myślą odwiedzenia kraju naszego. Niech tak cieszy się ziemia, gdy słońce wschodzi, jak my się cieszymy, widząc Waszą Cesarską Mość wśród nas. Widziałeś Najjaśniejszy Panie, tę niezliczoną ilość ludzi, słyszałeś ich pełne uniesienia okrzyki; pochodzą one z głębi serca. Ludzie ci przyszli z różnych krańców, nie tylko z okolicy naszej, lecz i sąsiadów; pozostawili swoje mienie, dom, dzieci, aby zobaczyć Waszą Cesarską Mość. Patrzają oni i nie mogą nacieszyć się widokiem swojego Cesarza-Ojca. Powrócą do domów swoich i długo, długo wieść będą rozmowy z dziećmi swoimi i wnukami, o tem, jak widzieli swojego Monarchę. Powtórzą oni to, co słyszeli, swoim dzieciom i wnukom i rozniósą się te opowiadania po całej ziemi rosyjskiej, dojdą do najdalszych pokoleń, powstanie obręb opowiadań ludowych, w których oblicze Waszej Cesarskiej Mości coraz więcej i więcej oblekać się będzie aureolą wielkości czystości i piękna.

Kocha naród swego Monarchę. Miłość tę, jak spuściznę świętą, otrzymaliśmy od przodków naszych, którzy modlili się, jak my się modlimy przed obrazem z wizerunkiem Matki Boskiej. Ten św. obraz, jak słońce, rzuca blask przez swoje cuda. Tysiące ludzi napływały i teraz napływają do niego, szukając i znajdując w modlitwie przed nim ukojenie we wszelkim smutku. I ostatnimi czasy stał się tutaj cud wielki. Św. obraz, lśniąc wśród powszechnego zniszczenia, pozostał cały i nieuszkodzony.

Najprawowierniejszy Monarcho, pokornie prosimy: przyjmij od nas obraz św. z wizerunkiem Matki Boskiej, na znak naszej modlitwy nieustannej, aby był on opieką nad Waszą Cesarską Mością, Najdostojniejszą Rodziną Waszej Cesarzowskiej Mości i nad całym Domem panującym.

Niech Waszą Cesarską Mość błogosławi Bóg Sionu za to dobro, które Wasza Cesarska Mość robi dla całej Rosyi, za troskę o pomyślność św. Kościoła, za łaski, okazywane duchowieństwu, wiecznie modlącemu się do Boga za to, że Wasza Cesarska Mość otarłeś łzy wdów i sierot naszych i nie pozwolites, abyśmy w naszej starości doznawali ubytku sił naszych, i za tę radość, którą sprawiłeś wszystkim nam w dniu dzisiejszym. Dzień ten pozostanie dniem radości na całe nasze życie.

Przewielebny Laurencyusz ofiarował również Najjaśniejszemu Panu dla Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny haftowany perłami obraz z wizerunkiem Matki Boskiej.

Przy odgłosie dzwonów i pełnych radości okrzykach ludu Najjaśniejszy Pan odjechał do soboru kazańskiego, dokąd przybył o godz. 1-ej po południu.

Ucałowawszy krzyż i przyjąwszy pokropienie wodą święconą, Jego Cesarska Mość wysłuchał krótkiego nabożeństwa. Przełożona klasztoru, Zofia, ofiarowała Najjaśniejszemu Panu haftowane perłami obrazy św. Trójcy.

Najjaśniejszy Pan, ucałowawszy obrazy, podziękował i udał się do zgromadzenia sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża.

O godz. wpół do trzeciej Najjaśniejszy Pan odjechał do domu gubernatora. Przed przybyciem Najjaśniejszego Pana zebrał się przed domem gubernatora wójtowie gminni gubernii kurskiej, wychowawczyni przytułku dzieciennego imienia Cesarzowej Maryi. W sali przyjęć ustawili się zebrani na mocy rozkazu Najjaśniejszego Pana wójtowie gmin, starostowie wiejscy i włościanie gubernii: kurskiej, poltawskiej, charkowskiej, czernichowskiej, orłowskiej i woroneżskiej, oraz gubernatorowie gubernii: czernichowskiej, orłowskiej i woroneżskiej. Wkrótce przybyli: minister spraw wewnętrznych, wielki mistrz ceremonii von Bübing, marszałkowie szlachty i inne wysokie osoby.

O godz. 3-ej po poł.: przybył Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Następca Tronu w otoczeniu Wielkich Książąt. Najjaśniejszy Pan udał się do gabinetu gubernatora, gdzie Jego Cesarzowskiej Mości dzieci przytułku Cesarzowej Maryi miały szczęście ofiarować dla Jej Cesarzowskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny wyszywaną haftem saszetkę, a uczniowie sudańskiego warsztatu naukowego dywan własnej roboty.

Podziękowawszy dzieciom i uczniom, Najjaśniejszy Pan przeszedł do sali przyjęć, gdzie zebrani byli wójtowie gminni. W czasie obchodzenia przez Najjaśniejszego Pana wójtów i starostów gminnych, wicegubernator wymienił gubernię, z której przybyli. Obszedłszy włościan, Najjaśniejszy Pan zwrócił się do nich z następującym słowem Monarszem:

„Wiosną w niektórych miejscowościach gubernii poltawskiej i charkowskiej włościanie ograbili sąsiednie ekonomie. Winni otrzymają zasłużoną karę, a władze, Ja jestem przekonany, potrafią nie dopuścić w przyszłości podobnych nieporządków. Przypominam wam słowa zmarłego Ojca Mojego, wypowiedziane przez Niego w Moskwie do naczelników gmin, podczas świętej koronacji na Cesarza. Słuchajcie swoich marszałków szlachty i nie wiercie niedorzecznym pogłoskom; pamiętajcie, że człowiek nie bogaci się zagrabieniem cudzego mienia, lecz uczciwą pracą, oszczędnością i życiem według przykazań boskich. Powtórzcie dokładnie wszystko, co Ja wam powiedziałem, mieszkańcom waszych wiosek, oraz to, że rzeczywistych ich potrzeb, Ja nie pozostawię bez Swojej opieki.“

Około godziny trzeciej Najjaśniejszy Pan wyszedł przy pełnym zapale okrzykach włościan, — i przeprowadzony okrzykami „Chcemy wiernie i sprawiedliwie służyć Waszej Cesarzowskiej Mości“, przeszedł do gabinetu gubernatora.

Berlin, 15 września. Na najbliższej kadencji sejm pruskiemu zażąda rząd nowych kredytów w sumie 12 milionów marek. Część sumy tej przeznaczona będzie na popieranie niemieczyzny na kresach wschodnich, a mianowicie na wydawanie pożyczek dla urzędników niemieców i na nagrody za wnoszenie domów mieszkalnych na własny użytek.

Londyn, 15 września. Do „Daily Mail“ donoszą z Sydney, że w rozmaitych parlamentach australijskich postawiono wniosek o zerwaniu związku ogólnego. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych, Lync w mowie stwierdził, że niezadowolone istnieje i przyznał, że mechanizm związku jest niezręczny i niewygodny. Zdaniem jego, tysiące ludzi, którzy wypowiedzieli się za prawem o związku, przyszło teraz do tego samego zdania.

Sajgun, 15 września. 300 żołnierzy angielskich, na żądanie sultana miejscowego, zajęło księstwo Kelantan, które płaci dań Sjamowi. Ten akt gwałtu wywołał silne wzburzenie w Sjamie. Są obawy, że protektorat angielski będzie rozszerzony na cały półwysep malajski. Powstanie w Sjamie północnym widocznie ucichło.

Nekrologie.

Za spokój duszy s. p. 1161

Józefa Kurzyjamskiego

w czwartek, dnia 18 września, jako w dniu imienin zmarłego odprawiona będzie Msza św. przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Krzyża o g. 10 r.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Kraków, 16 września. Komisja miejska pod przewodnictwem wice-prezydenta Fedorowicza, wybrała miejsce na Skalce na grób s. p. Siemiradzkiego nawprost grobowca Kraszewskiego: od wejścia do grobów zasłużonych po lewej stronie, w trzeciej katakumbie od ołtarza.

Gdańsk, 16 września. Na depezę, podpisaną przez 12,000 niemieców z «kresów wschodnich», a wystosowaną do kanclerza państwa, hrabiego Bülowa, z wyrażeniem uznania dla dotychczasowej polityki antypolskiej, Bülow odpowiedział:

Serdecznie dziękuję za wyrazy uznania dla mojej działalności, gorąco popieranej przez cesarza Wilhelma. Rząd pruski pilnie bada wszelkie objawy ruchu narodowego na kresach wschodnich, poparcie i sympatya okazane przez zjazd wszech Niemców w Gdańsku, będą bodźcem dla sfer rządowych do dalszego działania w obranym kierunku.

Konstantynopol, 16 września. Rząd turecki oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu, że ze względu na wzburzenie ludności w Albanii

nie może udzielić konsulowi rosyjskiemu w Mitrowicy «exequator». Miejscowe władze tureckie nie mogą ręczyć za bezpieczeństwo konsula i w skutek tego rząd turecki radzi Rosyi, ażeby z wysłaniem konsula swego do Mitrowicy wstrzymała się aż do usmierzzenia wzburzenia wśród albańczyków. Odpowiedź rządu rosyjskiego na te przedstawienia tureckie jeszcze nie nadeszła.

Sofia, 16 września. „Agencya bułgarska“ donosi, że rezultaty wyborów wypadły pomyślnie dla rządu.

Spaa, 16 września. W stanie zdrowia królowej belgijskiej zaszły nowe pogorszenia.

Wiedeń, 16 września. Parlament ma być zwołany na 21 października.

Paryż, 16 września. Niedobór skarbu państwa w miesiącu sierpniu wynosił 18,575,300 franków. Niedobór zaś od początku bieżącego roku dochodzi do 90 milionów fr. Niedobór zeszłego roku wynosił zaledwie 65 mil. franków. Sfery finansowe są ogromnie nie zadowolone z rezultatów budżetu państwowego.

Budapeszt, 16 września. Koloman Szell zawiadomił odpowiednie osoby i władze, że w czasie spaceru poderwał sobie ścięgno prawej nogi. Dzienniki miejscowe komentują ten fakt, jako wybieg. Inaczej bowiem Koloman Szell musiałby być obecnym na uroczystościach, które urządza parlament dla uczczenia Ludwika Kossuta.

Budapeszt, 16 września. Stanowisko Kolomana Szella jest ogromnie zachwiane wobec tego, że nie potrafił on przeciwdziałać agitacji anti-niemieckiej na Węgrzech.

Budapeszt, 16 września. „Pester Lloyd“ donosi jakoby z wiarogodnego źródła, że rząd austriacki rozwiąże parlament natychmiast po zwołaniu, w razie gdyby czesi lub polacy dopuścili się do obstrukcji. Zaznaczyć tu wypada, że pismo to jest organem inspirowanym z Wiednia przez d-ra Koerbera.

Budapeszt, 16 września. Dzienniki peszteńskie, omawiając w dalszym ciągu rezultat wyroku w sprawie Morskiego Oka, stają na stanowisku bezstronnem. Większość dzienników zaznacza, że węgry są złączeni daleko silniejszymi węzłami z Galicyą, niż z wszech Niemcami. Jedynie tylko jeden organ radykalny napada na arbitrów węgierskich, że ci nie potrafili odpowiednio bronić interesów narodowych Węgier.

Budapeszt, 16 września. Dzienniki węgierskie, zwłaszcza «Magyar Ország», występują gwałtownie przeciwko Koerberowi i Niemcom wogóle.

Zagrzeb, 16 września. Stanowisko dotychczasowego bana Chorwacyi zachwiane z powodu ostatnich rozruchów serbsko-chorwackich; zastępcą jego ma być baron Rausch, Niemiec, prawa ręką doktora Koerbera.

Odpowiedzi Redakcyi.

Ciekawej. Sz. Pani była mylnie poinformowana. Autorem umieszczonego swego czasu w „Kur. Warsz.“ felietonu p. t. „Kobieta polska w sztukach Przybyszewskiego“ jest dr. J. Bandrowski, używający pseudonimu Widz.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Hirschfeld z Moskwy—Rosenberg z Charkowa—Bach z Neustadt—Kamiński z Elisawetgradu—Kintzinger ze Stuttgartu—Sontag z Warsleben—Winkelmann z Berlina—Schlöper z Gracu—Bayjor z Hamburga—Rottman z Lipska—Błońska, Herzog z Wiednia—Kolesnikow z Rygi—Spedding z Londynu—Storch z Teplitz—Magazanik z Berdyczowa—adw. Warszawski z Petersburga—Stachel z Zurichu—Rockstroch z Chemnitz—Bonawentur z Verviers—Weinthal z Warszawy—Richter z Dessau.

HOTEL VICTORIA. Braun z Elisawetgradu—Anikin z Kuzneczkowa—Popow z Woronicza—Brandt z Zychlina—Peku, Wyczałkowski, Tkaczyk, Krasowski, Wietrzykowski z Warszawy—Szpiganowicz z Petersburga—Angewicz ze Smiłowa—Fiedler z Belchartowa—Leszczyński z Adamówki—Budagowski z Kalisza—Kleyff z Berlina.

Obwieszczenie. DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) Pod № 931 przy ulicy Senatorskiej, przez Amalię Schwartz, pożyczka pierwotna rb. 15,000.
- 2) Pod № 1040h przy ulicy Siedleckiej, przez Maryę Babińską, pożyczka pierwotna rb. 5,000.
- 3) Pod № 902n przy ulicy Milionowej i Słowiańskiej, przez Florjana i Józefę małżonków Fuchs, pożyczka pierwotna rb. 14,000.
- 4) Pod № 274a przy ul. Piotrkowskiej, przez Chaima Jankla Belina, pożyczka pierwotna rb. 30,000.
- 5) Pod № 661 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Abrama-Arona i Pessę-Frajdę małżonków Łęczyckich, pożyczka pierwotna rb. 30,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa Dyrektor **Ad. Dobranicki.**
Dyrektor Biura **A. Rosicki.**

Łódź, dnia 31 sierpnia (13 września) 1902 roku. 1145

Zarząd Zakładu Gazowego w ŁODZI

ma zamiar oddać do zabrukowania około 4200 łokci kwadratowych drogi i placu. Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zakładu od 9—12 przed poł.

ULICA TARGOWA № 34.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 5—8 wiecz.
Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599-c-86

Dr. A. Brandstein

Choroby dziecięce i wewnętrzne,
Akuszerya

przyjmuje od 9—11 r. i 5—7 wiecz.
Łódź, Konstantynowska 7.
1069-c-14

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.
Piotrkowska № 39.
858-c-40

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8—9 1/2 r., i od 4—6 pop.
1112-r-36

Dr. Leon Silberstein

Leczy: Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8
wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6
popołudniu. 9 1

Dr. H. Rundo

przeprowadził się na ulicę
Południową pod № 20.
1040-12-8

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa,
gardła i uszu.
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia № 12.
425-d-33

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i
od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje
tylko rano. 1165-c-12

Gabinet dentystyczny

R. Littwina

Piotrkowska 108, dom p. Endego
Leczenie i plombowanie zepsutych
zębów. Wprawianie sztucznych zębów.
982-r-9

Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dr. B. MARGULIESA
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4 1/2—8 wiecz.
w niedzielę i święta od 9—12 i od 4 1/2—6 1/2 w
Łódź dla chorych. 713-r-44

Przyjmuje nadrabianie pończoch.
Ul. Mikołajewska № 59, m. 69,
II piętro. 1311-d-5

№ 11674

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we
wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, ordynatora
oddziału chorób wenerycznych i skórnych
w szpitalu Poznańskich w Łodzi.
759-d-28

Dzwonki

elektryczne, telefony zakłada, reperuje
tanie z gwarancją, roczne konserwacje.
Stanisław Rutkowski, Piotrkowska 46.
1067-3-3

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających
ładunki, że na stacyi Łódź dnia 5
(18 września) 1902 roku o g. 10
rano na zasadzie § 84 ogólnej usta-
wy Ros. dróg żelaz. będzie sprzeda-
ny z głośnej licytacji, niewykupio-
ny przez odbiorców towar, przybyły
w mies. sierpniu r. b. za frachtami:
st. Bar posp. № 329, jabłka świe-
że, Sz. Korduize M. Liwszic.

Uwaga! W razie, gdyby licyta-
cja w dniu wyżej oznaczonym, nie
doszła do skutku, to powtórna osta-
teczna sprzedaż odbędzie się dnia
6 (19) września 1902 roku o godzi-
nie 10 r.

Kupiół pragać

Dom wygodny

z ogrodem blisko stacyi drogi żela-
znej Kolaszki, Zgierz lub Pabianice. Ofer-
ty proszę nadsyłać Piotrkowska 124 m. 10.
1153-3-1

Ugłoszenia drobne.

AAA. Maszyna do wody sodowej kon-
tynualna, w dobrym stanie do
sprzedania w sptece Glinkiewicza w Zgle-
rzu. 1664-3-3

AA. Biuro prośb i zażaleń Karzew-
skiego. Średnia № 30. Redaguję
wszelkiego rodzaju prośby i zażalenia do
wszystkich sędziów i władz akcyjnych,
inspektorów fabrycznych, podatkowych,
deklaracje na wykup patentów, kontrakty
i umowy, prośby o wydanie paszportów,
widów do Cesarstwa i zagranicę, porady
i wyjaśnienia, wchodzące w zakres wy-
właszenia gruntów pod budowę dróg
żelaznych. Biednym bezpłatnie.
1654-2-1

Biuro nauczycielskie F. Arlet w Łodzi,
Przejazd 8, ma zaraz do umieszczenia
nauczycielkę gimnazystkę rutynowaną,
polkę, z gruntowną muzyką i konwersa-
cją francuską, może być na deml-placu,
oprócz tego, francuski deml-placu,
niemki bony, kurlandki, rosyjanki z nie-
mlekiem i wogóle osoby, wchodzące w za-
kres usuki, wychowania, handlu, przemy-
słu i gospodarstwa. 1686-3-1pws

Conversation française chez une dame in-
castruite. Oferty „Lothin“ d-39wca

Do wynajęcia zaraz trzy duże pokoje.
przedpokój, kuchnia z wygodami, na
I-em piętrze. Skwerowa 20. 1690-2-1wc

Do wynajęcia pokój z pianinem nowem
i osobnem wejściem, dla przyzwoitej
osoby. Wiadomość w admn. „Rozwoju“.
1689-3-1

Do sprzedania 6 mórg ziemi, 2 wiorsty
od Łodzi. Wiadomość ul. Młynarska
№ 29 Bałuty, Jaskunki. 1168-3-3

Do wynajęcia ładny pokój o dwóch ok-
nach z przedpokojem tylko dla kobiety,
najlepiej nauczycielki. Szczegóły na
miejscu. Piotrkowska 28 drugie piętro.
1663-6-3

Fortepian Hoffera z bardzo przyjemnym
głosem do sprzedania za rb. 200. Dziel-
na 11 m. 7. 1661-3-2

Kupiół używaną pelerynę ciepłą. Oferty
składać w admn. „Rozwoju“ pod lit.
„O. S.“ 1683-4-3

Jest do sprzedania wyżeł, młody, czystej
rasy. Wólczańska № 81. 1674-3-3

Leonard Suchowski korektor fortepianów
Szkoły Muzycznej, dawniej składu Schrö-
dera. Ulica Konstantynowska 31.
1612-3-2s8s

Mieszkanie składające się z 4 pokoi z
balkonem, w odciążeniu na I-em pię-
trze przy ul. Piotrkowskiej do wynajęcia.
Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
1695-3-1wca

Mieszkania. Od 1 października do wynaj-
ęcia na 1 piętrze 2, 3 albo 4 pokoje
z kuchnią i jeden pokój z kuchnią na par-
trze, każde mieszkanie z przedpokojem.
Andrzeja 53. 1675-3-3

Niemiecka konwersacja u młodej polki.
„Studium“ d-wca29

Panienska polka, znająca jęz. niemiecki, do-
brze krawiecczynę i szycie bielizny, przy-
jeżdżna z Piotrkowa, poszukuje miejsca do
prywatnego domu. Wiadomość ul. Wól-
czańska № 149. 1677-2-2

Potrzebna prasowaczka na wyjazd. Zgło-
sić się Piotrkowska 243 m. 9
1677-3-2

Potrzebne zdolne podręczne i uczelnie
do krawiecczyn. Wiadomość, Dziel-
na 5 m. 5. 1669-2-2

Potrzebne są dwa małe pokoje albo po-
kój z kuchnią lub przedpokojem. Ofer-
ty z cenami złożyć w admn. „Rozwoju“
dla „K. Sp.“ 1662-3-2

Przyjmuje druki i rękopisy do przepisy-
wania. Charakter lajny. Oferty pod
lit. „F. Z.“ składać w admn. „Rozwoju“.
1652-1-1

Potrzebne są zdolne prasowaczki. Piotrk-
owska № 98. 1693-3-1

Potrzebny chłopiec na posyłki oraz uczeń
do zakładu fotograficznego „Rembrandt“
Piotrkowska 97. 1697-1-1

Potrzebny uczeń do zakładu Introliga-
torskiego. Mikołajewska 30 m. 1.
1615-2-1

Poszukuję pokoju umeblowanego z ży-
ciem lub bez przy inteligentnej rodzinie
w stronie Gajewskiego Rynku. Oferty
proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod
„Pokój“. 1684-1-1

Piekarnia do wypuszczenia od 1-go paź-
dziernika r. b., egzystuje od r. 1840.
Wiadomość ul. Zarzewska № 167, p. Me-
suer. 1659-3-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szeze-
pański. 441-d-49

Poszukuje się zaraz 2-ch pokoi umeblo-
wanych. Wiadomość w Dyrekcji ko-
lei u woźnego. 1649-3-2

Przybłąkał się pies, duży, maści żółtej.
Bałuty, Zawadzka 15, Józwiak.
1660-2-2

Pralnia jest do sprzedania z powodu wy-
jazdu. Wiadomość w pralni, Aleksan-
dryjska № 10. 1633-6-2

Power mało używany do sprzedania.
Wiadomość u W-go Sierpińskiego. Ul.
Widzewska m. 86. 1640-4-1

Sklep kolonialny do sprzedania. Krucza
20. 1640-4-4

Skradziono kartę pobytu z portfelem, za-
Swierającą rb. 24, na imię Romana Ra-
dziszewskiego, wydana z gminy Wiskitek
1684-3-2

Tapiecki czeladnik potrzebny na stałą
robotę. Mikołajewska 34. 1657-2-2

Zupełnie dobra maszyna. bardzo tanio
do sprzedania. Wiadomość w admn.
„Rozwoju“. 1694-6-1

Zaginęła karta pobytu na imię Wojcie-
cha Zakrzewskiego, wydana w magi-
stracie m. Łodzi 1692-3-1

Znaleziono kwit lombardowy. Odebrać
zmożca na ul. Andrzeja № 2 m. 18.
1691-2-1

Zaginęła karta pobytu na imię Icka Lejn-
blany, wydana z Brzezin. 1687-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na
imię Stefana Weber, wydana z magi-
stratu z Koła. 1168-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Włady-
sława Paluszkiwicza, wydana z gminy
Radogoszcz. 1671-3-2

Z powodu choroby, jest do odstąpienia
piwiarnia. Ul. Św. Anny № 22.
1672-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Rajn-
holda Rick, wydana z magistratu m. Ło-
dzi. 1666-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Prze-
piórkowskiego, wydana z magistratu m.
Łodzi. 1673-3-3

Zaginął paszport na imię Anieli Pytlew-
skiej, wydany z gminy Radomsk.
1651-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Włady-
sława Mikołajczyka, wydana z gminy
Radogoszcz. 1670-3-3

Zbiór ziół Prachińskiego

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Herbata Prachińskiego składa się z ziół górskich aromatycznych w odpowiednim doborze, a używanie jej oddziaływa nadzwyczaj dodatnio na zdrowie, co przez lekarzów zostało najzupełniej uznane. Sprzedaż zbioru ziół Prachińskiego dozwolona za decyzją głównej Rady Lekarskiej w Petersburgu, z dnia 30 kwietnia 1902 r. za № 278.

1150-1-1

Administracya

Mleczarni Ziemiańskiej

Dzielnia № 30.

Filii: Piotrkowska 84 i Średnia № 30,

poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.

998-50-10

IV klasowa prywatna pensja żeńska

N. A. IWANOWEJ

zawiadamia, że lekcje rozpoczęły się 20 sierpnia. Kurs gimnazjalny. Nowe uczennice przyjmuje się codziennie od godz. 9-ej do 7 w. Pensja przeniesiona do nowego obszernego lokalu przy ulicy **Widzewskiej № 61.**

1117-d-6

N. IWANOWA.

Józef Weikert

Fabryka kas ogniotrwałych

SKŁAD: ul. Piotrkowska 95. FABRYKA: ul. św. Andrzeja 26

poleca wielki wybór kas ogniotrwałych we wszystkich wielkościach. Reparacja i lakierowanie wykonywane są dokładnie i szybko. Na ządanie przyjmują się przy kupnie nowych, kasy używane.

406-d-33

Kursy wieczorowe dla dorosłych S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcje rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7-10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt.

1081-d-9

SANATOGEN

środek wzmacniający nerwy
DOROSŁYCH I DZIECI

Chlubne świadectwa pierwszorzędných lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na ządanie bezpłatnie przez H. Bauer & C-o

BERLIN

S. O. U.



GEBETHNER i WOLFF

w Warszawie

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład fortepianów, pianin i organów.

Wynajem. 183-50-31

Na IV kl. pensji żeńskiej z klasą wstępną

Janiay Tymienieckiej

przy ul. Średniej № 23.

Lekcje rozpoczęły się d. 16-go sierpnia. Zapisy uczenie do wszystkiego IV klas i oddziałów przygotowawczych codziennie od godz. 9 rano do 3 pop. i od 4-5 pop. Dzieci przyjmują się od lat 6-ciu.

1053-7-1

Przełożona 4-ro kl. Pensji Zeńskiej

Leontyna Rajska

zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczenie rozpoczął się d. 26 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 10-4. Lekcje rozpoczyna się d. 2 września.

Dzielnia 11. 990-d-13



Vin Saint-Raphaël

rekomenduje się jako toniczne, wzmacniające i pomagające trawieniu, najlepszy przyjaciel żołądka.

BROSZURA 905-20-8
D-ra de Barre

o winie St. Raphaël jako o pożywnym, wzmacniającym i leczniczym środku, wysyła się na ządanie.

Smak jego jest wysmienity. Ostrzegamy się przedw podrobieniem. Compagnie du Vin Saint-Raphaël, Valence, Drome, France. Wystrzegaj się podrobienia.

Towarzystwo udoskonalonej perfumery

A. Ralle i S-ka

w Moskwie. Dostawcy Dworu
Oddział Warszawski, Wierzbowa 7,
polecają ostatnią nowość perfumery

„WRZOS“

Perfumy,
Mydła
i Wodę kolońską,

dostać można w perfumeryach i składach aptecznych. 1047-10-3

Biuro Nauczycielskie

RADKIEWICZ, Nawrot 1

ma natychmiast do umieszczenia: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości.

Dział rekomendacyjny poleca: Buchalterów, buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów, rzadców, gospodynie, itp. Na ządanie kaucyje i poważne referencye. 562-d-44cs

W zakładzie naukowym 6 klasowym żeńskim

Teofili Schmidt

Piotrkowska 62,

zapis uczenie na rok szkolny 1902/3 rozpocznie się 19 sierpnia, lekcje 2 września. Do 1 oddziału klasy wstępnej przyjmują się uczennice od lat 6-ciu.

1025-12-12

Konwersacyi w językach:
niemieckim, francuskim
i angielskim

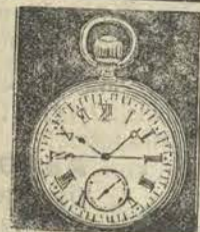
adziela

Marta Leder

dyplomowana nauczycielka
niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

Wschodnia 34 m. 8.

1136-6-5



Zakład
Zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane.

1021-30-30

Podwójnej buchalteryi

wycza gruntownie

J. Mantinband

dyplom. nauczyciel buchalteryi

Cegielniana 61 m. 37

przyjmuje codziennie od 1-2 pop. i od 7 do 8 1/2 w.

1134-r-7

Wł. Kaczmarek

Księgarnia w Łodzi

Piotrkowska № 108

poleca książki szkolne do wszystkich łódzkich zakładów naukowych.

Kajety w dobrym gatunku niemi sztyte, trwalsze niż drutem.

Materyały piśmienne w wielkim wyborze.

1107-d-7

Zęby czyste i zdrowe może mieć każdy przy użyciu tymolowego proszku:

„Agatol“

blaszane opakowanie. Cena 20 i 30 k.,
Laboratorium St. Górskiego, Warszawa,
Leszno 4. Sprzedaż wszędzie. 789-30 6

Marya Szczygłinska

przełożona pensji IV-klasowej żeńskiej

przy ul. Nawrot 42,

zawiadamia iż zapisy uczenie przyjmuje codziennie. Rok szkolny zaczyna się 1-go września. Egzamin wstępne od 26/13 sierpnia. 1143-10-5

W Szkole rysunków i malarstwa

art. mal. W. Wołczaskiego

przy ul. Zawadzkiej 14 m. 5

Zapisy uczniów i uczenie od godz. 2-4 codziennie. Lekcje rysunków i malarstwa, jak również sztuki stosowanej i dekoracyjnej.

1009-0-13

Podszewki pod palta

w różnych gatunkach i w ładnych deseniach sprzedają detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych.

Oskar Prusak,
ulica Zielona № 9.

1123-15-5

O wynajęcia

zaraz 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na 3 piętrze, w spokojnym czystym domu za rb. 350 rocznie. Nowo-Spacerowa № 29, stróż wskaże.

1152-4-1